Nr. 277. Czwartek 4 grudnia 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Panu Doktorowi Witalisowi Chomentowskiemu za bardzo troskliwą opiekę i szczęśliwe wyleczenie córki naszej z niebezpiecznej choroby składamy serdeczne podziękowanie.

Tadeuszostwo Dobrowolscy.

HERRIOT i CAILLAUX.

Sosnowiec, 4 grudnia.

Mianowanie Herbetta ambasadorem francuskim przy rządzie sowieckim jest jednym z licznych symptomów, że polityka obecnego gabinetu porusza się po linji kokietowania socjalistów, stojących pod zupełnym wpływem niemieckich organizacji socjalistycznych. Herbette udzielił już po swoim naznaczeniu jednemu z niemieckich korespondentów wywiadu, który jest charakterystycznym przyczynkiem do poznania dróg, jakiemi chadzają obecnie kierownicze sfery Francji. Według mniemania Herbetta, niema żadnych przeszkód dla osiągnięcia zupełnego porozumienia między Francją i Niemcami. Zebrane niemieckie żądania, a mianowicie: szybkie opuszczanie zagłębia Ruhry, zwrot zagłębia Saary, rewizja wschodnich granic niemieckich i zwrot niektórych kolonji niemieckich, — mogą liczyć na urzeczywistnienie jeżeli w Niemczech utrzyma się dekoratyczny kierunek. Podkreślił nawet wyraźnie, że Francja nie byłaby przeciwna regulacji granicy polsko-niemieckiej, kosztem Polski.

To nieopatrzne wyznanie jednego z najbardziej zaufanych ludzi lewicowego, rządzącego obozu, pozwala dokładnie zdać sobie sprawę z tego, jakie są tajne zamiary obecnego rządu nad Sekwaną. Wszelkie urzędowe zaprzeczenia, które starają się przypisać wywiad Herbetta jego prywatnemu zapatrywaniu, nie mającemu nic wspólnego z jego obecnemi instrukcjami urzędowemi, są dyktowane koniecznością i dlatego nie mogą być brane poważnie w rachubę. Rząd Herriota jest zupełnie zależny od socjalistów, który się otwarcie wypowiadają po stronie socjalistów niemieckich. Aby ukryć ten upokarzający fakt tak przykrej zależności, stara się Herriot wykorzystać nastroje sfer gospodarczych, które przekładają ekonomiczną współpracę z Niemcami nad polityczną z Anglją.

Plany o ścisłym związku między francuską rudą a niemieckim węglem są stale omawiane w organach wielkiego przemysłu, który w tym wypadku idzie razem ze socjalistami. Amnestja, udzielona Józefowi Caillaux, jest jednym z najważniejszych ogniw w dążeniu do zrealizowania tych planów.

Józef Caillaux znany jest w całym świecie, jako zdrajca swego narodu, który w najcięższych chwilach Francji utrzymywał tajne stosunki z Niemcami. Został skazany dlatego przez sąd na 3 lata więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich. Jego stosunki z Niemcami pochodziły jednak jeszcze z czasów przedwojennych. Odegrał on przykrą rolę podczas zatargu marokańskiego, kiedy Francja musiała z powodu nieprzygotowania do wojny upokorzyć się przed groźbami niemieckiemi i odstąpić Niemcom kawał francuskiego Konga. Caillaux był wówczas premjerem i ministrem finansów jako przywódca partji radykalnej i prowadził rokowania. Później okazało się, że istniały dokumenty, które dowodziły, że Niemcy już przed tem w r. 1909 zrzekły się wszelkich pretensji do Marokka, ale dokumenty te w decydującym momencie znikły i Francja musiała zapłacić częścią swej kolonji. Działo się to w r. 1911. Mówiono wówczas wiele o Caillaux, ale ponieważ radykali mieli władzę w ręku, nie było nikogo, ktoby wszczął przeciw niemu sprawę.

Ostra krytyka „Figara", który napiętnował zdradziecką grę Caillaux i zarzucił mu fałsz w polityce wewnętrznej, doprowadził do znanego morderstwa, popełnionego za jego poduszczeniem na osobie naczelnego redaktora tego pisma, Calmette.

Niedługo potem wybuchła wojna i Caillaux należał do skrajnych defaitystów, poza tem zaś miał bliskie stosunki z ludźmi, którzy, jak Bolo pasza, zostali skazani za szpiegostwo na rzecz Niemiec na karę śmierci. Różnie o nim samym mówiono, w końcu na wniosek Clemenceau został aresztowany i po dwuletnim areszcie śledczym w r. 1920 skazany na trzy lata więzienia i dziesięć lat utraty praw.

Zdawałoby się, że 61-letni obecnie Caillaux, skończył już wobec tego swoją karjerę polityczną. Ale niesłychana ambicja i olbrzymie bogactwo, które posiadł podczas sprawowania swoich urzędów, nie pozwoliły mu zasypiać swej sprawy. Będąc sam przedstawicielem międzynarodowego, anonimowego kapitału, zdecydował się przejść obecnie do obozu socjalistycznego, ponieważ ten obecnie z partji lewicowych jest najsilniejszy i od niego także zależy los obecnego rządu. Spekulacja się udała i nowi towarzysze zmusili Herriota do przeprowadzenia amnestji. Ile to kosztowało i co kasa partyjna na tem zyskała, o tem historja milczy.

Faktem jest, że ułaskawiony Caillaux jest najlepszym pośrednikiem dla socjalistycznych planów porozumienia z Niemcami i, jako taki, jest pożądanym nabytkiem dla tej partji, zwłaszcza, że jego miljony mogą się przydać przy następnych wyborach. Pod tym względem kapitalizm nie razi towarzyszów. Możliwem jest nawet, że po upadku Herriota skazany niedawno jako zdrajca narodu, Caillaux, znowu zasiądzie na fotelu premjera, ale już teraz można przepowiedzieć, że rządy jego nie potrwają długo, albowiem opinja publiczna nie pozwoli większości parlamentu, bez względu na jej partyjne pochodzenie, tolerować wczorajszego zdrajcy na stanowisku kierownika nawy państwowej.

Owoce siedmioletniej gospodarki komunistycznej.

Sosnowiec, 4 grudnia.

Zestawienie szeregu sprawozdań urzędowych i przemówień przywódców partyjnych daje dokładny obraz obecnego stanu gospodarczego Rosji sowieckiej.

Budżet rosyjski na r. 1925 zamknięty został sumą 2.100 mil. r. b. wydatków i 1.980 mil. rb. dochodów.

Przewidywany deficyt w wysokości 120 mil. ma być pokryty przy pomocy operacji kredytowych i nowych emisji bilonu. Biorąc za podstawę stan gospodarczy kraju i dotychczasowe doświadczenie w dziedzinie skarbowości sowieckiej, bez ryzyka popełnienia błędu można powiedzieć, że przyszłoroczny budżet rosyjski, zarówno jak i wszystkie dotychczasowe, nie będzie realny. Duże wątpliwości budzą różne rubryki preliminowanych wydatków, które nie łatwo będzie utrzymać w zakreślonych ramach, nie mniej poważne refleksje powstają przy ocenie poszczególnych preliminarzy d o c h o d ó w, które zwłaszcza w dziale kolejnictwa i podatków bezpośrednich nie osiągną prawdopobnie przewidywanej skali. Dochód kolei w sumie 780 mil. rb. wykalkulowano na podstawie zestawień cyfrowych z najbardziej dochodowych miesięcy r. b., co zaś dotyczy skali podatków bezpośrednich, to i one wskutek nieurodzaju i głodu dalekie będą od kwot wystawionych na papierze.

Przy ocenie całej sumy budżetowej, która stanowi blisko dwie trzecie budżetu przedwojennego, należy wziąć pod uwagę znacznie mniejszą zdolność nabywczą obecnej waluty sowieckiej w porównaniu z rosyjską walutą przedwojenną. Stosunek dwu trzecich do jednostki, jak zresztą przekonamy się z dalszych cyfr, zupełnie odpowiada tej różnicy, jaka zachodzi pomiędzy stanem gospodarczym kraju z przed wojny a stanem obecnym.

Na utrzymanie sił zbrojnych nie licząc t. zw. dobrowolnego opodatkowania, które sięga, jeżeli chodzi o lotnictwo, dziesiątków miljonów rb. rocznie, sowiety na r. 1925 preliminują 378 mil. rb. czyli 22 mil. więcej, niż w r. b. Dotacje na przemysł z powodu rozpaczliwego stanu rolnictwa spadły z 82 mil. w r. b. do 59,6 mil. rb. w r. 1925. Natomiast na potrzeby rolnictwa przewidziana jest kwota 98 mil. rb. zamiast 59 mil. w r. b.

W rolnictwie stosunki nie uległy żadnym prawie przemianom. Obszar zasiewów w r. b. wzrósł wprawdzie o 30 proc. w stosunku do r. 1922 i wynosi 88 proc. obszaru

przedwojennego, ale cyfry te z powodu zmniejszenia się wydajności gleby nie są wcale miarodajne dla określenia wysokości produkcji rolnej, która pozostaje na dawnym niskim poziomie (60 proc. zbiorów przedwojennych).

W dziedzinie hodowli bydła wyrównanie z okresem r. 1913 nastąpiło li tylko co do ilości owiec. Liczba koni nie sięga połowy normy przedwojennej. Ubytek bydła dla chłopa rosyjskiego, który nie stosuje nawozów sztucznych, oznacza nietylko brak siły pociągowej, ale i prowadzi również do wycieńczenia skąpo użyźnianej gleby.

Niezmiernie ciekawem zjawiskiem, w którem, jak w soczewce, odbija się obecny stan gospodarczy kraju, jest powrót olbrzymich mas robotniczych z miast, które nie mogą ich wyżywić, do wsi. Przed wojną odbywał się proces odwrotny. Odpływ sił roboczych z centrów przemysłowych powoduje szybkie, o wiele szybsze niż przed wojną, rozdrabnianie się drobnej własności ziemskiej i pauperyzowanie się ludności rolnej.

Obecnie na rynku zbożowym w Rosji z powodu nieurodzaju panuje stagnacja. Naciśnienie śruby podatkowej za pomocą której rząd chce zmusić włościan do wyzbycia się części posiadanych zapasów, nie osiąga celu. Włościaństwo, nie bacząc na wygórowane ceny rynkowe, woli wyprzedawać drób, mięso i nabiał, niż produkty zbożowe.

Polityka rządu sowieckiego, który chcąc unormować jako tako stosunki gospodarcze w kraju i podnieść zdolność nabywczą włościaństwa, nie tak dawno wysilała się w kierunku obniżenia wygórowanych cen fabrykatów i podniesienia nieproporcjonalnie niskich cen produktów rolnych, obecnie, wskutek raptownego i nadmiernie wysokiego skoku tych ostatnich, dąży (bezskutecznie dotąd) w kierunku odwrotnym. Jeżeli w najbliższym czasie rządowi nie uda się opanować cen zboża, wówczas nastąpi nieodwołalnie podniesienie płac zarobkowych w przemyśle i zachwianie równowagi budżetowej.

Przed paru laty, mimo nader słabej produkcji przemysłowej (15 proc. przedwojennej), rynek rosyjski z powodu niesłychanego zubożenia ludności nie mógł pochłonąć tego, co wytwarzał przemysł. Dziś dzieje się odwrotnie. Przemysł nie może zaspokoić potrzeb rynku. Tutaj dochodzimy do sedna rzeczy, do najbliższej przyczyny wszystkich niedomagań gospodarki rosyjskiej. Najważniejsza gałąź przemysłu t. zw. przemysł ciężki pracuje stale z deficytem. Dotacje państwowe w r. 1925 w kwocie 34 mil. rb. nie zaspokoją i części potrzeb przemysłu, metalurgicznego z tej przyczyny, iż zakłady metalurgiczne, przystosowane są do wykonania wielkich zamówień państwowych (szyny kolejowe, mosty żel., okręty itd.) które przed wojną stanowiły około 85 proc. produkcji tych zakładów. Obecnie obstalunki rządowe, z powodu kryzysu ekonomicznego i braku kredytow, ustały prawie zupełnie. Największe grupy metalurgiczne w Rosji — donieckie i uralskie, które w r. 1913 wyprodukowały 189 i 56 mil. pud. surowca, w r. b. dały 24 i 14 mil. pud. Produkcja żelaza walcowanego wynosi obecnie 19 proc. produkcji przedwojennej, a produkcja żelaza martenowskiego 24 proc. Pojemność rynku metalowego przed wojną stanowiła w Rosji powyżej jednego miljarda rubli, obecnie przy najbardziej optymistycznych obliczeniach stanowi 300 miljonów. Mimo wielkich dotacji państwowych największe w Rosji trusty, jak „Jugostal" i „Donugol" są już dziś bankrutami. Banki państwowe na Ukrainie od dłuższego czasu nie przyjmują do dyskonta ich weksli.

Bez kredytów i to wielkich kredytów Rosja sowiecka nie jest w stanie podźwignąć swego przemysłu, który zawsze będzie ciężarem dla skarbu państwa.

Poza brakiem kredytów i upadkiem zdolności nabywczej rynku, jedną z najbardziej zasadniczych przyczyn kryzysu przemysłowego jest minimalna wydajność pracy robotników. W r 1913 produkcja roczna jednego robotnika wynosiła 3.227 rb., natomiast w r. 1922 spadła do 733 rb, a w r. b. podniosła się nieco do 988 rb

Już ten pobieżny przegląd stanu gospodarczego Rosji sowieckiej dowodzi, że przyczyna wszystkich niedomagań tkwi w ustroju państwowym, który nie może podnieść produkcji ani wydajności pracy, ani też zdobyć zaufania zagranicy i tą drogą uzyskać kredyty na odbudowę.

Lud. Zieliński.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— Aresztowani w Dynebur gu na Łotwie i w pogranicznych gminach pol-cy zostali wypuszczeni z więzienia za kaucją. Niektórzy z aresztowanych zeznają, że w więzieniu byli maltretowani przez władze.

— Polsko-czesko słowackie rokowania handlowe trwały wczoraj przez cały dzień W wyniku ich został podpisany protokuł, w którym ustalono, w jakim stopniu ma być zmieniony, ewentualnie uzupełniony układ handlowy polsko-czesko słowacki, zawarty w r. 1921. Jednocześnie porozumiano się w tym kierunku, że obie delegacje prowadzić będą swoje rokowania w dniu 15 b m w Warszawie.

— Z powodu rozdźwięku, panującego w austrjackiej partji komunistycznej, postanowiono w Moskwie oddać referat austrjacki byłemu dyktatorowi węgierskiemu Beli Kunie, a jednocześnie dano mu do dyspozycji większe środki finansowe, konieczne dla podtrzymania austrjackiej partji komunistycznej.

— P r o g r a m konferencji Chamberlaina z Herriotem w przyszły piątek obejmuje sprawy protokułu genewskiego, czyli bezpieczeństwa Francji, ewakuację Kolonji, uzgodnienie polityki wobec Rosji, Turcji i Blizkiego Wschodu oraz Afryki północnej, wreszcie długów międzyaljanckich.

Angielskie koła polityczne przekonane są, że chwila obecna jest najbardziej obiecująca od czasu wojny do ustalenia wytycznych praktycznej polityki anglo francuskiej i współpracy na terenie międzynarodowym.

— Donoszą z Białogrodu, że wczoraj miały miejsce krwawe starcia między organizacjami „Orjuna" a organizacjami chorwacko narodowemi Powodem tych zajść było agresywne zachowanie się czynników chorwackich.

— W związku z wypadkami w Rewlu, odbyła się w Rydze wielka manifestacja sympatji Estonji. Pomimo niepogody w manifestacji wzięło udział przeszło 5,000 osób. Minister estoński był przedmiotem entuzjastycznych owacji. Mówcy podkreślali niezachwianą przyjaźń bratnich narodów Estonji i Łotwy.

Prasa łotewska o stosunku do Polski.

Ryga, 3-go grudnia. (Tel. wł.) Prasa łotewska omawia obecną fazę stosunków polsko-łotewskich w duchu nieżyczliwym Czynią to nawet „Brihwa Zeme" i „Jaunakas Zinas" pisze o zapowiedzianej konferencji w Helsingforsie: „Dobrze się stało, że nasze czynniki urzędowe myślą o umowie arbitrażowej z Polską, Estonją i Finlandją, lecz byłoby lekkomyślnością zawrzeć taką umowę, zanim Polska zadeklaruje że uznaje Łotwę w obecnych granicach i nie myśli się wtrącać bezpośrednio czy pośrednio do jej spraw wewnętrznych. Gazeta oburza się na to, że prasa polska zarzuca Łotwie okupację gmin iłukszańskich i wyraża zdziwienie, że są w Polsce ludzie, którzy mogliby się cieszyć z „umniejszenia terytorjum Łotwy na korzyść swej ojczyzny.

50 tysięcy pracowników umysłowych bez zajęcia.

Warszawa, 3 grudnia.

(Przez telefon.)

W imieniu prezydium klubu związku lud. nar. poseł Rymar przyjął delegację pozbawionych pracy pracowników umysłowych, których obecnie w Polsce jest około 50 tys.

Delegacja domagała się uchwalenia dotacji 1 miljona na zasiłki dla pozbawionych zajęcia pracowników umysłowych.

Klub zw. lud.-nar. na wniosek prezesa Głąbińskiego uchwalił poprzeć żądania bezrobotnych pracowników umysłowych.

Następnie p. Rymar odbył konferencję z wicemin. Klarnerem, która doprowadziła do całkowitego niemal uzgodnienia poglądów.

Przed rozłamem w „Wyzwoleniu".

Warszawa, 3 grudnia.

(Przez telefon.)

Kryzys w „wyzwoleniu" zaostrzył się tak silnie, że wczoraj podczas posiedzenia sejmowego mówiono powszechnie o zbliżającym sie rozłamie w tym klubie.

Wybrany w piątek prezesem klubu sen. Woźnicki, po przeprowadzeniu rokowań z kandydatami na wiceprezesów, zrzekł się w południe wyboru. Przyczyną tego kroku było stanowisko grupy radykalnej, kierowanej przez p. Rudzińskiego, który zapowiedział najostrzejszą opozycję wobec p. Woźnickiego.

Pod wieczór rozeszły się pogłoski, jakoby p. Rudziński ze swymi zwolennikami wystąpił z klubu. Pogłoski te nie znalazły potwierdzenia.

Po posiedzeniu sejmowem klub „wyzwolenia" zebrał się na narady, które nosiły charakter bardzo burzliwy.

Wysunięto kandydatury na prezesa: ze strony radykałów p. Rudzińskiego, ze strony żywiołów umiarkowanych pp. Poniatowskiego i Marynowskiego.

Dodać należy, że dla radykałów najbardziej kompromisową była kandydatura p. Woźnickiego. Zarówno p. Poniatowski, jak i p. Marynowski są kandydatami bardziej dla radykałów niestrawnymi.

SKAZANIEC.

ROMANS.

15

Seaton rzucił się zwinnie pomiędzy czółna, ażeby zobaczyć ją gdy obok przemknie się jej czółno. Widział ją, widział z bliska, sam niepostrzeżony. Przybiła do brzegu z ojcem.

A więc Wardlaw odpłynął sam do Anglji! Seaton nie posiadał się z radości. Niebawem usłyszał, jak ubóstwiany jego anioł zaczął rozwodzić się ze skargami:

— Ojcze, ach, ojcze mój — mówiła Helena — czemuż tak często muszą na tym świecie rozstawać się przyjaciele najlepsi. Biedny Artur musiał się rozstać ze mną, a wkrótce ja z tatkiem będę musiała rozstać się także.

I tym w przyszłości obrazem rozstania zasmucona, zapłakała rzewnie i to zapłakała szczerze.

— Szalone z ciebie dziecko —odparł stary jenerał. — Cóż to znaczy chwilowe rozstanie, gdy niebawem mamy się zobaczyć wszyscy w naszej starej Anglji. No, zresztą wypłacz się trochę, to ci ulży.

Ona też widocznie wzięła ojca za słowo, bo oparłszy główkę na piersi jego, płakała rzewnemi i gęstemi łzami, które połyskiwały tu na ziemi jak gwiazdy, które w tej chwili iskrzyły się jeszcze nad głowami.

Seaton, patrzący na tę scenę, uczuł srogi ból w sercu. On, któryby oddał chętnie życie za nią nie mógł odezwać się teraz nawet ze słowem pociechy.

Łzy jednak niewinnej istoty wywarły błogi skutek. Na widok tych łez ukołysała się namiętność w sercu jego i spojrzał sam w występną duszę swoją i uląkł się tak słodkiej przed chwilą myśli. Anioł stróż jego stanął na chwilę przed nim i ukoił łez rosą i białemi skrzydły spiekłe namiętnością usta.

Seaton ukląkł i dziękował Bogu, że nie zszedł się w drodze z Arturem Wardlaw.

Niebawem powstał i udał się do swego mieszkania nędznego, gdzie zagrzebał się na długo, wychodząc pomiędzy ludzi czasami tylko, gdy szukał jakiego zajęcia. Nie długo szukał i znalazł miejsce w biurze, w którem dano mu akta do przepisywania.

Policja tymczasem nie spuszczała zeń oka, choć tym razem wezwana przez osobę, której chodziło o ujżenie losu nieszczęśliwemu.

Seaton zmieszał się bardzo i zrobił wielkie oczy, gdy pewnego poranku postrzegł wchodzącego do domku, w którym mieszkał, konstabla policyjnego, Nexhama. Podziwienie jego i przerażenie wzmogło się, gdy ajent policyjny wszedł nagle do jego pokoju Obudziło się w nim podejrzenie, że Nexham musiał go wytropić wówczas, kiedy to po nocy skradał się do domu jenerała Rolletsona. Zmiarkowawszy to, przygotował się już do zajadłej obrony.

Nexham wszedł bez ceremonji do pokoju i odezwał się niby bardzo groźnie:

— A! złapaliśmy cię nareszcie ptaszku!

— Cóż znowu teraz zrobiłem złego? — zapytał Seaton opryskliwie.

— James — zagadnął ajent bardzo poważnie — tym razem zbrodnia niesłychana. Zbiegłeś pan przed ładną panienką, a to w każdym razie rzecz naganna. Piękna to jak anioł i dość bogata panna, dała Nexhamowi pięć funtów, ażebym pana wyszukał i zgadnij po co? Oto dano mi liścik, ktory mam panu doręczyć.

Seaton zmieszany jeszcze, porwał list skwapliwie; był to widocznie bilecik pochodzący z rączek damy, wonny i zgrabny.

Pisząca usprawiedliwiała się przedewszystkiem, iż w sposób może niedelikatny zarządziła poszukiwania za panem Seaton, spodziewa się jednak uwzględnienia, gdyż zniewoliła ją do tego wdzięczność, która staje się niekiedy natrętną. Donosiła mu, iż czeka na niego posada w biurze eksportowem panów White i Spółka, którą, jak się spodziewa, pan Seaton przyjmie niezwłocznie, podobne posady bowiem dały niejednemu w koloniach sposobność nabycia majątku i znaczenia.

Nakoniec zaś, ponieważ przezorna, choć bardzo ugrzeczniona młoda dama nie miała widocznie ochoty wdawać się w korespondencje ze swoim eks-ogrodnikiem — dodała:

„Nie wymagam od pana Seaton, ażeby odpowiadał mi na mój list; dostatecznem będzie, jeżeli odpowie panu Nexham, że zgadza się na propozycję. Panu Seaton obowiązana i wdzięczna, życząca mu wszystkiego dobrego

Helena Anna Rolletson."

Seaton wzruszony do głębi, pochylił głowę w milczeniu nad tem pismem.

Nexham postrzegł co się dzieje w duszy nieszczęśliwego, umiał jednak poszanować to rzewne uczucie.

Po chwili podniósł Seaton głowę do góry, mając pełne łez oczy i cichym, drżącym od wzruszenia głosem rzekł:

— Powiedz pan jej, że dobrze i niech ją Bóg błogosławi. Bądź pan zdrów, ja muszę uklęknąć i prosić Boga, ażeby zlał na nią błogosławieństwa swoje. Żegnam pana.

Nexham zrozumiał skinienie i uszedł spiesznie.

VI.

Dom handlowy White i Spółka dostał w Seatonie skarb nieoceniony. Pisarz lub pomocnik handlowy w koloniach to nie to, co taki ajent w Londynie, który ćwiczy się przedewszystkiem tylko w jednym departamencie prac rozlicznych, a nabywszy wprawy, pracuje jak najmniej.

(C. d. n.)

Ustawa o naczelnych władzach wojsk.

Warszawa, 3 grudnia

(Przez telefon)

Dziś rano komitet ekonomiczny rady ministrów rozpatrywał oraz ostatni poprawki do ustawy o naczelnych władzach wojskowych, które wniesione zostały do rady ministrów. Jednocześnie omawiano w sposób nie obowiązujący ewentualne kandydatury na generalnego inspektora armji.

Wymienione były trzy nazwiska: morszałka Piłsudskiego, gen. Józefa Hallera i gen. Szeptyckiego.

Znowu bomba.

Warszawa, 3 grudnia

(Przez telefon)

Dziś z rana w domu nr. 7 przy ul. Nowy Świat robotnicy, prowadzący roboty elektrotechniczne znaleźli w klatce schodowej bombę. O odkryciu zawiadomiono policję.

Sprawie nadaje sensacyjny charakter ta okoliczność, że wspomniana klatka schodowa prowadzi do mieszkania szefa policji politycznej p. Marjana Swolkienia.

Natychmiast przedsięwzięto odpowiednie dochodzenia.

Wojska sowieckie z bronią u nogi czekały na przewrót w Estonji.

Wiedeń, 3 grudnia.

(Przez telefon)

Otrzymano tu drogą na Kopenhagę i Stokholm wiadomości, że jednocześ ie z wybuchem powstania komunistycznego w Tallinie (Rewlu) w pobliżu wybrzeża estońskiego ukazała się eskadra sowiecka.

Nie ulega wątpliwości, że eskadra miała wysadzić wojska sowieckie na ląd, w razie, gdyby przewrót się udał.

Ryga, 3 grudnia.

W całej Estonji panuje spokój. Na ulicach większych miast krążą wzmocnione patrole wojskowe.

Na granicy sowieckiej zgromadzone były większe oddziały wojsk sowieckich ze sztandarami komunistów estońskich. Oczywiście te wojska, łącznie z flotą sowiecką miały przyjść z pomocą komunistom estońskim.

Kredyt komunalny.

Sosnowiec, 4 grudnia

Przed kilku dniami nastąpiło pod kierunkiem banku gospodarstwa krajowego podpisanie umowy między nowojorską firmą budowlaną Ulen & Co., a zarządami miast: Lublina, Częstochowy, Radomia i Piotrkowa. Umowa ta obejmuje kredyty na wykonanie większych prac inwestycyjnych w tych miastach.

Lublin otrzymuje 2,850,058 dolarów na budowę rzeźni i hali targowych, Częstochowa 2,571,000 dol. na przeprowadzenie wodociągu i kanalizacji, Radom — 2,571,000 dol. na budowę rzeźni oraz i ne inwestycje, Piotrków 1,723,000 dol. na przeprowadzenie wodociągu, kanalizacji i t. d.

Pomienione roboty inwestycyjne wykonane być mają najpóźniej w ciągu 4 lat, siłami krajowemi i z takichże materjałów. Firma Ulen zastrzega sobie wykonanie planów, ogólny nadzór techniczny.

Na pokład powyższych kredytów bank gospodarstwa krajowego wypuści obligacje komunalne, które firma Ulen obowiązuje się umieścić (sprzedać) lub też nabyć po kursie 86 za 100. Oprocentowanie wynosi 8 proc. spłata w ciągu lat 20. Łączne obciążenie, wraz z amortyzacją, wynosi rocznie niespełna 11 prc.

Firma Ulen & Co. wykonała także roboty w stu kilkunastu miastach Europy i Ameryki i gotowa jest finansować inwestycje sanitarne również w innych miastach polskich.

Uzyskanie tych kredytów jest doniosłem wydarzeniem w życiu gospodarczem naszego kraju. Będzie ono niewątpliwie dobrą rekomendacją dla Polski, przy dalszych zabiegach o kredyt na wszechświatowych rynkach pieniężnych.

Zaniedbane gminy miejskie otrzymują nowoczesne urządzenia sanitarne.

Do kraju przypłynie znaczny kapitał, wynoszący około 50 miljonów złotych i niewątpliwie oddziała ożywczo na wytwórczość w różnych gałęziach przemysłu rodzimego, co jest rzeczą szczególnie ważną w obecnem naszem przesileniu gospodarczem.

Dopływ tak znacznej sumy w gotowiźnie może też wpłynąć na obniżenie nadmiernie wysokiej stopy procentowej na naszym rynku pieniężnym.

SAMOLOT BOJOWY, CZY SZKOLNY...

Dąbrowa, 4 grudnia.

Onegdaj odbyło się w Dąbrowie posiedzenie zarządu miejscowego koła ligi obrony powietrznej państwa, na którem wraz z zaproszonymi delegatami kół sąsiednich omawiano sprawę skoordynowania działalności w zamierzonej pomocy państwu.

Szkoda tylko, iż niektóre miejscowości zbagatelizowały zaproszenie koła i nie przysłały swych przedstawicieli, jedynie tylko Sosnowiec i Niemce, zdając sobie sprawę z ważności zamierzenia, przysłały delegatów.

Prezes koła, p. inż. Stadnicki, omawiając obszernie projekt, zaznaczył, iż ze względu na zobowiązanie moralne względem ofiarodawców, zbiórki bowiem i kwesty urządzone były pod hasłem kupna własnych samolotów, zebranych sum nie należy nigdzie przekazywać, lecz zająć się jak najlepszem zużytkowaniem ich na cele lotnictwa wojskowego.

Ponieważ rozwój lotnictwa odbywa się bardzo szybko, przynosząc ciągłe zmiany i udoskonalenia, mówca wypowiedział się przeciwko nabywaniu kosztownego aparatu bojowego, który wkrótce mógłby ze względów powyższych stać się bezużytecznym, natomiast proponuje kupno wojskowego aparatu szkolnego.

Prócz kupna samolotu jest jeszcze szereg spraw związanych z obroną napowietrzną oraz rozwojem lotnictwa i aby koła lokalne mogły w całości i dobrze wywiązać się z zadania, należy akcję skoordynować i wspólnemi siłami realizować zamierzenia.

Z tych też względów postanowiono do akcji tej wciągnąć wszystkie miejscowe koła i komitety, jak również sejmik, który na ostatniem posiedzeniu uchwalił kupić własny samolot.

W tym celu odbędzie się wkrótce zebranie przedstawicieli wszystkich kół, specjalna zaś delegacja zwróci się do p. starosty Trzcińskiego, jako przewodniczącego sejmiku, o poparcie zamierzenia i przyłączenie samorządu powiatowego do wspólnej akcji.

Ponieważ już dawniej Sosnowiec i Dąbrowa postanowiły nabyć wspólnie samolot, sprawę tę onegdaj ostatecznie załatwiono i upoważniono prezydjum koła do zajęcia się tem, przyczem przedstawiciele koła sosnowieckiego oswiadczyli, iż po porozumieniu się z zarządem, dadzą odpowiedź w sprawie typu samolotu.

Omawiano także konieczność posiadania własnego lotniska w Zagłębiu i uchwalono zwrócić się do władz wojskowych o przysłanie fachowców, którzy zbadają tutejsze tereny i orzekną, który obszar nadaje się najlepiej na ten cel.

W związku z tem koła zwrócą się do samorządów o wstawienie na koszty kupna oraz budowy lotniska pewnych sum do preliminarzy budżetowych.

Uchwalono również ważną sprawę, mianowicie utworzenie w Zagłębiu koła wojewódzkiego, gdyż ze względu na obszar dzielnicy naszej i liczebności kół, utworzenie organu, składającego się z przedstawicieli wszystkich kół miejscowych ułatwi pracę i pozwoli szybciej realizować zamierzenia.

Wreszcie koło dąbrowskie postanowiło wyasygnować tysiąc zł. na bibljotekę dla parku lotniczego w Krakowie.

Z powyższego widać, iż kwestja obrony powietrznej państwa znalazła w Zagłębiu należyte zrozumienie i sympatyczny oddźwięk, to też życzyć trzeba wszystkim kołom jak najlepszych wyników.

Płaćcie podatki!

Kooperatywa mieszkaniowa w Sosnowcu.

Sosnowiec, 4 grudnia.

Poruszona niedawno w „Iskrze" sprawa budowy tanich mieszkań znalazła oddźwięk w zebraniu, które się odbyło w kancelarji dyrektora seminarjum naucz. w Sosnowcu. Na zebranie przybyło kilkanaście osób z różnych sfer. Referat o współdzielni mieszkaniowej, wszystkie za i przeciw wygłosił dyrektor Mazur, uzupełnienia techniczne dawał wiceprezydent Siłuszek, obradom przewodniczył dyr. gimn. p. Trzciński.

Po gruntownem rozważeniu sprawy, uchwalono zorganizować kooperatywę mieszkaniową; wpisowe naznaczono na 5 zł. Do dnia 3 grudnia miano opracować statut. Wybrano tymczasowy komitet w następującym składzie: pp. Trzciński, jako prezes, Mroczkiewicz, jako sekretarz, Mazur, jako skarbnik, nad to nadkomisarz Strzelecki i wiceprezydent Siłuszek. Wszyscy członkowie kooperatywy wpłacili wpisowe. Do tej chwili zgłaszają się bądź pojedyńczo, bądź całemi grupami różni pracownicy. Lista zgłoszeń powiększa się z każdym dniem. Kooperatywa ma objąć całe Zagłębie.

W robocie tej chodzi o dobór ludzi. Muszą to być ludzie odpowiedzialni, energiczni, nie cofający się przed żadnemi trudnościami. Uważamy, że sprawa potoczy się po takiej linji, iż z końcem kwietnia przystąpi się do budowy domów dla urzędników, nauczycieli i urzędników komunalnych.

Po opracowaniu statutu i przyjęciu go przez członków założycieli należy oczekiwać dalszych zgłoszeń. Raz na tydzień będą się odbywać w seminarjum ustne informacyjne konferencje dla chętnych do tej „akcji".

Czas zimowy poświęca komitet organizacyjny na zgrupowanie członków, gromadzenie funduszów i zakup gruntów. Kto chce dojść do własnego dachu nad głową i cieszyć się mieszkankiem własnem, złożonem z dwuch, trzech do czterech pokoi, niechaj przez sezon zimowy o-

szczędza bezwzględnie, niechaj gromadzi udziały.

Interesujący się bliżej współdzielnią będą mogli wziąć udział w ponownem zebraniu, co ogłosi się w „Iskrze".

Na razie zakreśla sobie komitet następujący program: skupu ziemi na tworzenie całych kolonji, lub też w punktach indywidualnych.

Na każdego członka w skromnych rozmiarach liczy się pod budowę 16 prętów. Pręt ziemi w Sosnowcu od 30 do 50 zł. zależy od punktu.

Na budowę jednej ubikacji oblicza się koszt od 1600 do 2000 zł.

Budu[illegible] musi mieć pewien kapitał, [illegible]rganizacja poczyni starania o pożyczki. Dom dopóty nie staje się własnością członka, dopóki nie spłaci czynszami całego zaciągniętego długu. Po spłaceniu długów może swobodnie dysponować swym majątkiem jednak w razie sprzedaży przysługuje prawo pierwokupu kooperatywie, aby dom odstąpić innemu członkowi.

Kronika.

Kalendarzyk.

4 CZWARTEK	Dziś Barbary Jutro Saby op. Wsch. słońca 7.08 Zach. „ 3.36

Pogoda na dziś. Pochmurno, deszcz, temperatura powyżej 0, wiatry południowe.

Z rady szkolnej okręgowej. Onegdaj odbyło się w Sosnowcu posiedzenie rady szkolnej okręgowej, pod przewodnictwem ks. szambelana Urbańskiego.

Z ważniejszych spraw załatwiono: zatwierdzono wybór 2-ch członków dozoru szkolnego w Będzinie, mianowicie pp. Bacza i Czaplę.

Siedzibę rady szkolnej okręgowej postanowiono z dniem 1 stycznia r. 1925 przenieść do Będzina.

W sprawie zwinięcia szkoły w lokalu ochrony na górze Zamkowej, postanowiono zwrócić się do magistratu będzińskiego o jak najszybsze wynalezienie odpowiedniego lokalu i uruchomienie szkoły, gdyż jest rzeczą niedopuszczalną, aby 60 dziatwy pozostało bez nauki.

Omawiano także projekt ks. szamb. Urbańskiego w sprawie otwarcia domu poprawczo-wychowawczego dla chłopców, wspólnie dla Zagłębia i Górnego Śląska, gdzie projektodawca poczynił już rozległe starania i uzyskał poparcie tamtejszych czynników.

Ponieważ sprawa ta ma dla Zagłębia doniosłe znaczenie, postanowiono na następnem posiedzeniu projekt szczegółowo rozpatrzeć i przedsięwziąć odpowiednie kroki.

Sprawa fundacji narodowej. Na skutek odezwy centralnego komitetu daru narodowego, im. Curie-Skłodowskiej i okólnika wojewódzkiego w tej sprawie, w magistracie będzińskim odbyło się zebranie osób zaproszonych, celem powołania komitetu miejscowego, który zajmie się przeprowadzeniem akcji.

Po wyjaśnieniu przez p. prezydenta Ryppa znaczenia fundacji oraz zadań komitetu, przystąpiono do wyboru członków i przez aklamację powołano pp.: Sztajnera (przewodniczący), Trennerową (zastępca), Ryppównę (sekretarz), dr. Karszową (zastępca), dr. Walewską (skarbnik), Machajską (zast.).

Po otrzymaniu z centrali należytych instrukcji, komitet niezwłocznie przystąpi do pracy, polegającej na zebraniu odpowiedniego funduszu.

Z t-wa „Lutnia". W dniu 5 b. m. o godzinie 7 wieczorem w lokalu towarzystwa „Lutnia" odbędzie się ogólne zebranie członków towarzystwa, odłożone na ten termin z przyczyny przyjścia tylko małej ilości osób na poprzednie zebranie.

Ze względu na ważność spraw uprasza się członków o jak najliczniejsze przybycie.

Ambulatorja weterynaryjne. Dzięki zabiegom p. starosty Trzcińskiego oraz wydziału powiatowego sejmiku, sprawa ambulatorjów weterynaryjnych zaczyna przybierać realne kształty. Wynajęto bowiem lokal w Siewierzu, którego remont dobiega już końca, a w Żarkach nabyto na własność posesję od p. Winnickiego, gdzie po odpowiednim remoncie urządzone zostanie początkowo ambulatorjum, zamienione następnie na szpital zwierzęcy. Można spodziewać się, że obie te pożyteczne placówki aruchomione zostaną od Nowego Roku, tem bardziej, że narzędzia i instrumenty zostały już zakupione, oraz odpowiedni personel weterynaryjny został zaangażowany.

Odczyt o emigracji. W ubiegłą niedzielę w sali związków zawodowych polskich na Pogoni redaktor „Wychodźcy" i wiceprezes towarzystwa emigracyjnego polskiego p. Michał Pankiewicz wygłosił odczyt pod tytułem „Wychodźtwo z Polski w dobie obecnej". Prelegent przed dość licznie zgromadzoną publicznością szczegółowo omówił istotę i przyczyny wychodźtwa, poruszył warunki naszej emigracji we Francji, wspomniał o działalności i zasługach w tej dziedzinie towarzystwa emigracyjnego. Pokrótce dla braku czasu wspomniał również prelegent o kolonjach rolniczych polskich w Paranie w Brazylji, zapowiadając obszerniejszy odczyt specjalnie o Brazylji i Paranie w najbliższej przyszłości.

Misje kolejowe. Staraniem „komitetu walki z handlem kobietami i dziećmi", oraz tow. ochrony kobiet, wznowiono w r. b. misje kolejowe na dworcach warszawskich.

Delegowane powyższych instytucji rozpoczęły już działalność na dworcach warszawskich.

Misje otaczają opieką podróżujące młode dziewczęta i kobiety, które nie posiadają krewnych i znajomych w Warszawie, i przyjechawszy koleją, nie wiedzą dokąd mają się zwrócić. Delegowane ułatwiają im ulokowanie chwilowe, służą informacjami, strzegą, aby nie wpadły w czyhające ręce niecnych handlarzy i wszelkiego rodzaju wyzyskiwaczów.

Młode kobiety i dziewczęta, nie znające Warszawy, zwracać się winny na dworcach do delegowanych misji kolejowych, opatrzonych biało-żółtemi emblematami tow. ochrony kobiet. Delegowane mają legitymacje i obowiązane są pokazywać je przyjezdnym, które się do nich zwracają.

Czkawka epidemiczna. W ciągu ostatnich kilku tygodni dają się zauważyć u nas coraz częściej występujące przypadki zapadania na czkawkę z podniesioną jednocześnie ciepłotą ciała, traktowane przez nieświadomych, jako wynik niestrawności.

Zwracamy uwagę, że przypadłość rzeczona wiąże się ściśle z panującą u nas grypą i że już w r. 1921 notowane były w Niemczech, podczas grasowania tam nowej epidemji grypy, bardzo liczne przypadki zachorowań na czkawkę epidemiczną, opisaną pod nazwą „singultus epidemicus", wysoce męczącą i trwającą nieprzerwanie przez kilka dni. Przypadłość ta, spotykana obecnie u nas, nie jest niczem innem, jak objawem zakażenia grypowego, nie tak znów niewinnego, jak sobie niektórzy wyobrażają.

Konferencja. Wczoraj odbyła się w starostwie konferencja wójtów i pisarzy gminnych pow. będzińskiego.

Przedewszystkiem omawiano kwestję preliminarzy budżetowych na r. 1925. Sprawa ta przedstawia się w barwach dość ciemnych, gdyż z powodu braku źródeł dochodowych brak jest pokrycia i niedobór w niektórych wypadkach dochodzi do 60 proc. preliminowanych wydatków.

Ponieważ z braku kredytów, gminy znajdują się w nader przykrej sytuacji, jedynie tylko jak najszybsze ukazanie się noweli w sprawie uregulowania finansów komunalnych może gminy uratować.

Omawiano także sprawy szkolne i drogowe, wszystko to jednak przedstawia się w mglistej formie z powodu wyżej zaznaczonego.

Na zakończenie wezwano obecnych do jak najdalej posuniętych oszczędności i ograniczenia wydatków do niezbędnych potrzeb.

Dawne obrazki. Od pewnego czasu znów ślązacy zaczęli gromadnie odwiedzać Zagłębie, szczególnie zaś Będzin, do którego czują dziwną sympatję.

Skutkiem tych odwiedzin, wzmógł się ogromnie ruch kolejowy i wszystkie dzienne pociągi na dystansie Katowice—Będzin są stale przepełnione.

Jednocześnie z ludnością, przyjeżdżającą po zakupy, przybywają również tamtejsze szumowiny, które popełniają nietylko liczne kradzieże, lecz urządają nawet napady rabunkowe, jak to miało miejsce przed kilku dniami na szosie małobądzkiej.

Masowy napływ ludności śląskiej wpłynął na znaczne ożywienie ruchu handlowego w Zagłębiu, to też kupcy robią dobre interesy i starają się przyciągnąć kupujących grzeczną obsługą i możliwemi cenami.

Redukowanie rady miejskiej. Zdekompletowana poważnie rada miejska w Będzinie została uszczuplona jeszcze o jednego członka. Mianowicie, radny Pejsachson, który od dłuższego czasu zabiegał o uzyskanie obywatelstwa polskiego, otrzymał z ministerjum zawiadomienie, iż starania jego są bezskuteczne, wobec czego, jako obcokrajowiec, nie może być radnym miejskim.

Cech piekarzy miasta Sosnowca zaprasza pp. mistrzów z Sosnowca, Będzina, Dąbrowy i Zawiercia na walne zebranie. Na zebraniu omawiane będą sprawy gospodarcze i uregulowanie warunków pracy i płacy czeladzi. Jednocześnie zaprasza się przedstawicieli kooperatyw. Zebranie odbędzie się w Sosnowcu w dniu 10 b. m. t. j. w środę o godzinie 2-ej po poł. przy ul. Sienkiewicza 8. Tegoż dnia o godz. 5 po poł. odbędzie się konferencja z czeladnikami piekarskimi. Zaprasza się również wszystkich czeladników Sosnowca i okolicy. Prosimy o punktualne przybycie. 967

Urząd cechu.

Choroby zakaźne w powiecie. W okresie od dnia 16 do 22 listopada r.b. na tyfus brzuszny zachorowało: w Będzinie 1 osoba, w Sosnowcu 5 osób, w Czeladzi 2 osoby, w Maczkach 1 osoba i na kol Dziewiąty 2 osoby.

Na tyfus plamisty na kol. Dziewiąty 1 osoba.

Na czerwonkę zachorowała w Sosnowcu 1 osoba.

Na błonicę w Zawierciu 1 osoba.

Na gruźlicę: w Będzinie 2 osoby, w Sosnowcu 3, w Zawierciu 7 osób.

W tym czasie odkażono 26 mieszkań.

Z TEATRU.

W Sosnowcu.

„Noc listopadowa". Dziś przed naszemi oczami przesunie się 8 obrazów arcydzieła Wyspiańskiego. Świetna gra całego zespołu, jak również staranna wystawa budzi aplanz publiczności, która nagradza wykonawców hucznemi oklaskami. Korzystając z uroczystości św. Barbary, górnicy tłumnie odwiedzą teatr, tembardziej, że ceny miejsc zniżono od 4 do 1 zł. Początek o 8-ej.

Piątek teatr nieczynny.

Sobota po południu od 50 gr. do 3 zł. specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży, która tym razem bawić się będzie na humorze czysto polskim, jakim jest bezwątpienia humor Bałuckiego w jego świetnych „Grubych rybach".

Sobota wieczorem piękna sztuka znanego autora „Twarzy i maski" „Chimery".

Niedziela po południu operetka „Niech mnie djabli wezmą".

Niedziela wieczór pełna humoru „Dolly".

Poniedziałek z powodu święta po południu dane będą dwa przedstawienia o godzinie 3,30 i wieczorem o 8 ej.

W Dąbrowie.

Wtorek Dąbrowa. Arcydzieło literatury polskiej „Noc listopadowa" w 8 obrazach historycznych. Ceny miejsc zniżone. Początek o godz. 7 30.

W Katowicach.

Dziś „Dolly".

Piątek. Koncert na cel dobroczynny.

Sobota. „Frasquitta".

Skrzynka do listów.

Wielce Szanowny
Panie Redaktorze!

Niniejszem man zaszczyt prosić o zamieszczenie tych słów kilku w imię sprawiedliwości.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w „Zaciszu" akademja chrz. demokracji. Byłem na niej dla odczytu o sprawach gospodarczych ekonomisty, posła d-ra Kwiatkowskiego. To powinno nas obchodzić!

Nawiasem mówiąc, magnesową część koncertową djabli wzięli razem z mojemi 50 groszami, na ten cel ofiarowanemi.

Ale — do rzeczy! Poseł dr. Kwiatkowski, ilustrując stan gospodarczy w Polsce bardzo fachowo, w czambuł potępił całą sferę urzędniczą: primo, że jej stosunkowo za dużo (zgoda!), i że, wykazując wiele braków w swych czynnościach, nie odpowiada swym obowiązkom, spędząjąc jeno godziny biurowe nieprodukcyjnie i żądając (jak w Warszawie) soboty angielskiej!

Mając bliską styczność z urzędami skarbowemi, w imię sprawiedliwości staję w obronie publicznie pokrzywdzonej sfery urzędniczej, właśnie „Skarbowców" i protestują przeciw wywodom posła d-ra Kwiatkowskiego, dziwię się, że w tym wypadku nie zrobił dla nich wyjątku, dla tych „wołów roboczych", co od pół roku od świtu do nocy (od 8 i rano do 7 wieczorem z przerwą godzinną na obiad) orali bez żadnego wynagrodzenia za pracę nadprogramową, ale za to pod ścisłą niemal kontrolą. W danym wypadku owe cenne „ora et labora"! należy tłumaczyć „cierp i milcz!", bo nad każdym z nich wisi miecz Demoklesa w postaci artykułu 116 (za moskali punkt 3), pozbawiającego pracownika głodowych poborów. Więc cierpią i milczą!

Czy więc można ich potępiać i czy nie należało dla tych „robów" zrobić wyjątku?

Byłem przygotowany zaprotestować osobiście w imieniu skrzywdzonych, ale okoliczności przeszkodziły temu, gdyż sala kinowa w Zaciszu wynajętą była widocznie na określoną ilość godzin (dajmy na to do 6 w.), amatorzy zaś kina, zatrzymani w poczekalni, wyrażając swe zniecierpliwienie, urządzili taki koncert obcasowy, że czulsze audytorjum zaczęło się tłumnie wynosić, więc chwila była wcale nieodpowiednią do dyskusji. Stąd list ten.

Czołem!

Doliwita.

Szanowny p. Redaktorze!

W „Iskrze" Nr. 275 w artyk. „Dwa memorjały i oba.. zbyteczne" zaszła pewna niedokładność, a mianowicie: stow. lokatorów nie przyjmuje żadnych wpłacań komornego dla gospodarzy, lecz tylko pośredniczy w przesłaniu go przez swego inkasenta, który w razie sporu w sądzie, jest dowodem dobrej woli lokatora w chęci płacenia — a nie żaden kwit, t.j. zeznawał przed sądem, że właściciel odmawiał przyjęcia i wówczas pieniądze nie odebrane z woli lokatora składane były w depozyt banku (bank handlowy w Warszawie, oddział w Sosnowcu, conto Nr. 1016), co każdy może sprawdzić.

Wszelkie wiadomości o sumach, składanych w depozyt właściciele mogą otrzymać w godzinach od 9—1 po poł., podług ksiąg kasowych i buchalteryjnych.

W nadziei, że i t.d.

Stow. lokat. m. Sosnowca

Sosnowiec, 3 grudnia.

Ze Śląska.

Budżet województwa śląskiego. Śląska rada wojewódzka zajmowała się na posiedzeniu z dn. 2 b.m. głównie prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał r. 1925 r. Wojewodę upoważniono do zaciągnięcia pożyczki w wysokości jednej czwartej budżetu kwartalnego na pokrycie wydatków województwa. Budżet na r. 1924 zamyka się bez deficytu. Budżet na r. 1925 przedłożony będzie sejmowi w najbliższym czasie.

Podział węgla dla bezrobotnych już się rozpoczął. W Katowicach starych (bez przedmieść) podział postępuje miarowo według ulic i potrwa 10 dni, gdyż dziennie wydaje się po 600 centnarów a jest

do rozdania 30 wagonów po 10 tonn, czyli 6000 centnarów.

Bezczelny napad bandytów. W poniedziałek wieczorem, już po zamknięciu sklepu, trzech zamaskowanych mężczyzn wdarło się do składu starzyzny Kirchnera w Król. Hucie, żądając od właścicielki, która tam była tylko w towarzystwie swego 14-letniego syna, wydania kasy dziennej. Ponieważ kobieta się wzbraniała, bandyci zagrozili jej rewolwerami i obrabowali nietylko kasę, ale zabrali także wiele cennych rzeczy wartości 4000 zł. Następnie zamknęli Kirchnerowa z jej synem w składzie i ulotnili się. Dopiero za godzinę przechodnie usłyszeli wołania zamkniętych i uwolnili ich. Sprawców dotąd nie ujęto.

Sanatorjum dla urzędników prywatnych Polski związek pracowników przemysłu i handlu w Katowicach zamierza zbudować w Bystrej pod Białą sanatorjum dla członków związku. Sanatorjum powstać ma w uroczej okolicy górzystej i zalesionej między „Cygańskim lasem“, górą Klimczok i Kamieniecką Płytą tuż nad rzeką Białką i mieścić będzie 50 z komfortem urządzonych pokoi, wielką salę restauracyjną i różne urządzenia dla zabawy i zdrowotnego sportu.

Nowy tryk złodziejski. Pewien posłaniec fabryki kotłów Fitznera w Laurahucie miał podjąć w banku polskim większą sumę. Gdy przeliczał pieniądze, zbliżył się doń jakiś nieznany mu mężczyzna z uwagą, że upadły mu na ziemię dwa banknoty po 5 zł. Gdy woźny rozglądał się po podłodze za owymi banknotami, wspólnik owego pierwszego mężczyzny błyskawicznym ruchem porwał jedną z paczek, zawierającą 100 banknotów 5 złotowych. Mimo, że woźny natychmiast zauważył oszustwo, sporządzono najpierw protokuł, zamiast wprzód ścigać złodziei, którzy w międzyczasie zdołali się ulotnić.

Zniwo dla włamywaczy. Widocznie rozpoczął się sezon dla włamywaczy, gdyż zewsząd nadchodzą wiadomości o cięższych kradzieżach z włamaniem. W Król. Hucie dokonano w nocy na wtorek trzech włamań. W mieszkaniu Hagenbacha skradziono garderobę, wartości kilku tysięcy złotych, ze składu Rescha zabrano za 2000 zł. towaru a u piekarza Kocha skradziono 5 tysięcy złotych. U zegarmistrza Wienholda w Swiętochłowicach skradziono 1000 zł. i różną biżuterję, w składzie garderoby Siegfrieda tamże skradziono towaru za 10,000 zł., a fryzjerowi Majerowi również w Swiętochłowicach wyprzątnięto cały skład.

Jasnowidzący jako detektyw.

Kryminalna sensacja amerykańska.

Chicago ma znowu kryminalną sensację pierwszej klasy. Jeszcze nie zatarła się w pamięci ludzkiej afera młodocianych synów miljardera, którzy zamordowali towarzysza swych zabaw, a już opinja publiczna zajmuje się przestępstwem, które ma charakter jeszcze bardziej tajemniczy, aniżeli zbrodnicza afera Loeba i Leopolda.

Niedawno na jednem z przedmieść Chicago znaleziono zamordowanego młodego adwokata, Robina Coopera. Zwłoki adwokata leżały w kałuży krwi na bruku. Tragiczny koniec Robina Coopera wywołał w Chicago silne wrażenie, albowiem Cooper pomimo młodego wieku zaliczał się już do najwybitniejszych adwokatów chicagowskich i przepowiadano mu na przyszłość jak najświetniejszą karierę.

Niedawno zaręczył się z córką bardzo bogatego przemysłowca i oto na 10 dni przed ślubem szczęśliwy narzeczony padł ofiarą morderstwa.

Zmobilizowano natychmiast setki dedektywów i rozpoczęto śledztwo, które jednakowoż nie doprowadziło do żadnych pozytywnych wyników.

W tym samym czasie pojawił się w Chicago niejaki Gabrjel Hansen, znane medjum, którego właściwości jasnowidzenia niejednokrotnie już oddawały policji przysługi w skomplikowanych kryminalnych aferach. Z inicjatywy jednego z krewnych zamordowanego adwokata, zaproszono Hansena i wprowadzono go w trans. Jasnowidzący w swym śnie hypnotycznym zobaczył murzynkę, stojącą obok zwłok adwokata. Jasnowidzący wymienił nawet nazwisko murzynki, brzmiące Mora Jones i oświadczył, że to ona zamordowała Coopera. Istotnie odszukano murzynkę o tem nazwisku, zaprzeczyła ona jednakowoż jakoby miała poczuwać się do zbrodni morderstwa. Dopiero przypadek dopomógł dedektywom. W czasie rewizji w mieszkaniu murzynki znaleziono między innemi list miłosny, pisany przez niejakiego Metcalfa Metcalf, który od szeregu lat utrzymywał stosunki miłosne z murzynką, został przesłuchany. W mieszkaniu jego znaleziono poplamioną krwią kamizelkę oraz inne części garderoby, które bezprzecznie należały do zamordowanej ofiary. Wówczas stało się jasnem, że to Metcalf i jego kochanka zamordowali młodego adwokata. Morderczyni ugięła się wreszcie pod ciężarem dowodów i wyznała wszystko.

Była ona tylko narzędziem w ręku swego zbrodniczego kochanka, a zadanie jej polegać miało na zwabieniu adwokata do jej mieszkania, gdzie nieszczęśliwy został zastrzelony przez Metcalfa.

Wobec tak pomyślnych wyników, Hansen został na stałe zaangażowany do chicagowskiej policji w charakterze jasnowidzącego medjum. Od rodziny Coopera otrzymał Hansen wspaniałe honorarjum w kwocie 10.000 dolarów.

Nie pierwszy to zaiste wypadek, że amerykańska policja posługuje się medjami i osiąga przytem dobre rezultaty. Policja amerykańska w rozmaitych miastach zatrudnia około 20 jasnowidzących, którzy w skomplikowanych sprawach kryminalnych oddają cenne usługi.

Z kraju.

Łódź Złodzieje usiłowali dobrać się do kasy „Widzewskiej Manufaktury“. Zdołali oni rozbić mur budynku, w którym mieści się kasa, jednakże zostali spłoszeni i zbiegli, pozostawiwszy narzędzia.

— Przed dworcem kaliskim w Łodzi na policjanta Lubowskiego z konnej rezerwy, odprowadzającego na stację skazanego bandytę, zakutego w kajdany, napadło pięciu uzbrojonych mężczyzn i dało do policjanta cztery strzały, z których trzy trafiły go w brzuch, raniąc ciężko. Odbitego w ten sposób więźnia bandyci uprowadzili z sobą do lasku konstantynowskiego. Stan rannego policjanta jest groźny.

— Odbyły się tu wiece, na których robotnicy zakładów użyteczności publicznej postanowili poprzeć strajk włókienniczy. Stanęłaby więc elektrownia, gazownia i tramwaje.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

List premjera Grabskiego.

Warszawa, 3 grudnia.

(Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji konstytucyjnej sejmu przewodniczący komisji, poseł Głąbiński, zawiadomił, że otrzymał list premjera Grabskiego z oświadczeniem że życzenie komisji, aby przedłożyć sprawę rokowań z Watykanem o konkordat, nie może być uwzględnione.

Rokowania dyplomatyczne są w toku i mają charakter poufny.

Rząd będzie mógł przedstawić projekt konkordatu wtedy, kiedy ten będzie gotowy.

List premjera wywołał żywe niezadowolenie wśród wszystkich członków komisji.

Jednocześnie przedstawiciele różnych klubów sejmowych zwrócili uwagę, że komisja konstytucyjna wogóle jest pomijana i że projekty ustaw, związane z konstytucją, jak np.: o stanie wyjątkowym, o sędziach przysięgłych odsyłane są do komisji prawniczej zamiast do komisji konstytucyjnej.

Przewodniczący komisji, poseł Głąbiński, zapewnił, iż w tej sprawie zwróci się do marszałka.

Sprawy gdańskie w lidze narodow.

Gdańsk, 3 grudnia.

(Tel. wł.) Według doniesienia prasy, sekretarjat ligi narodów postanowił dołączyć do podanych już dawniej 9 punktów, odnoszących się do spraw gdańskich, porządku dziennego najbliższej sesji rady ligi narodów jeszcze 3 sprawy: 1) mianowanie wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku (okres urzędowania obecnego wysokiego komisarza upływa, jak wiadomo, w marcu 1925 r.); 2) wypowiedzenie się co do sprawy przystąpienia wolnego miasta Gdańska do rozmaitych międzynarodowych konwencji i układów w myśl art. 6-go ustępu 2-go układu polsko gdańskiego z dnia 9 listopada 1920 roku i 3) mianowanie eksperta dla spraw instytucji publiczno prawnych, które to sprawy przedłożone zostały wysokiemu komisarzowi ligi narodów do rozstrzygnięcia.

Nowy zamach w Egipcie.

Kair, 3 grudnia.

(Tel. wł.) Do ogrodu rezydencyjnego pałacu lorda Allenbyego zakradło się dwóch podejrzanych egipcjan, którzy chcieli dokonać zamachu na wysokiego komisarza Anglji. Policja angielska strzeliła do nich kilkakrotnie, lecz chybiła. Egipcjanie wskoczyli do Nilu i, płynąc pod wodą, zginęli bez śladu.

Wspólny front przeciw zarazie bolszewickiej.

Paryż, 3 grudnia.

(Tel. wł.) „Matin“, podkreślając wielką doniosłość dla polityki międzynarodowej podróży Chamberlaina do Paryża i Rzymu, pisze: Dla obecnego gabinetu angielskiego bodaj najważniejszem zadaniem jest ustalenie stanowiska, jakie ma być zajęte wobec rządu sowietów, który jest uważany za istotne źródło całej propagandy wywrotowej, wspierającej i zasilającej poszczególne nacjonalizmy narodów muzułmańskich oraz całego wschodu azjatyckiego. Gabinet Baldwina — pisze dalej „Matin“ — ma zamiar zaproponować Francji i Włochom, jak również rządom państw muzułmańskich, aby przedsięwzięły środki, podobne do tych, jakie przedsięwzięła Anglja w Egipcie, w celu wspólnej obrony państw zachodnio-europejskich i ich kolonji przeciwko przenikaniu propagandy bolszewickiej.

Giełda.

Warszawa, 3 grudnia.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar — 5,17
Funt — 28,20
Paryż — 24,10
Szwajcarja — 100,00
Włochy — 22,50
Praga — 15,50
Wiedeń — 7,28 1/2
Bony złote — 0,99
Pożyczka dol. 3,42
Rubel złoty — 2,74.

Gdańsk, 3 grudnia.

Dolary — 5,41
1 złoty 1,04 1/2

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Perski dywan i obraz Hofmana okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec Dęblińska 11 m. 8. 930-1

Do sprzedania palto męskie i kilka garniturów, rower mało używany oraz duża pozytywka z piytami Wiad. Dęblińska 1, m. 6, II piętro. 822-2

Biblioteka dębowa do sprzedania. Ul. Szczodra Nr. 5, róg Wiejskiej. Kleczkowski. 956

Auto czteroosobowe marki „Brenabor" w dobrym stanie sprzedam cukiernia „Warszawska" Sosnowiec. 852-1

Do sprzedania meble: szafy, bieliźniarki, otomany, biurka, stoły rozsuwane, łóżka, materace, kredensy za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 872-8

Do sprzedania kostjum damski sukienny i boklesze dziecinne. Sosnowiec, Piłsudskiego 69 na parterze. 817-1

Sprzedam fortepian bardzo tanio dobry do nauki. Sosnowiec, Sielecka nr. 34, Szymanowski od 3-ciej po południu. 942-2

Wilczur roczny do sprzedania, wiad. w adm. „Iskry" w Sosnowcu. 952-5

Dowóz sprzedam bardzo tanio. Pogon Zielona 23. 955-2

Deski stare kupuje do 2 metrów, Pogoń Zielona 23. 953

Kożuch kryty mało używany do sprzedania, wiad. „Iskra" Dąbrowa. 950

Z powodu nagłego wyjazdu odstąpię 12 i pół proc. udziału (ewent. całość) wraz z posadą kierownika handlowego w fabryce mydeł toaletowych w Częstochowie, ul. Dąbrowskiego Nr. 3-b. Laboratorjum Chemiczne „Unitas". Cena bardzo przystępna. Pośrednicy wykluczeni. 964-3

Na gwiazdkę najtaniej można kupić harmonje stolikowe, ręczne, bromatyczne, poltonowe gitary, mandoliny włoskie, skrzypce, smyczki, futeraly, płyty, organki. Sosnowiec, Kościelna 8, J. Kopec. 801-1

Pianino używane sprzedam. Będzin, Kołłątaja 30. Barenblatt. 970

Na gwiazdkę! Najlepszy podarek dla dzieci i starszych „dobra książka" najtaniej wysyła Len Bydgoszcz Lubelska. Cenniki darmo. 961

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Poszukiwany zdolny agent, który podróżuje po Zagłębiu i Górnym Śląsku do sprzedaży, jako dodatkowego artykułu naczyń aluminiowych po cenach bezkonkurencyjnych. Oferty „A. C." „Reklama Polska", Warszawa, Jasna 10. 873-1

Pianista (stka) i skrzypek potrzebni. Zgłoszenia kino „Odeon" Dąbrowa. 903-1

Potrzebny zdolny subiekt fryzjerski, na pensje lub procent, zaraz. F. Zmuda, Warszawska 10. 922-2

Potrzebny pomocnik-zastępca organisty w parafji Pogoń w Sosnowcu od zaraz. Wymagane referencje od miejscowego ks. proboszcza. 927-3

Potrzebna inteligentna panienka na przychodnie po południu do 8-letniego chłopczyka. Wiadomość, Będzin „Iskra". 2-2-946

Uzdolniony pomocnik księgowego poszukiwany. Oferty sub „S.R.F." do „Iskry". 966-2

Potrzebny młody biuralista ze znajomością języka niemieckiego i buchalterji. Oferty: skrzynka pocztowa nr. 126, Sosnowiec. 955-3

Hafciarka zdolna do kolorowego haftu potrzebna. Zgłaszać się: Aleja Nr. 12, m. 5. 971

Fryzjerski subjekt potrzebny zaraz na procent. Nowopogońska Nr. 6. i. Musiał. 958-2

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Praktyki biurowej poszukuję, jestem w zakresie V klas, władam dobrze niemieckim. Adresy nadsyłać do „Iskry" pod „Praktyka biurowa". 918-2

Lokale.
8 groszy za wyraz

Poszukuje się pokoju z kuchnią z osobnem wejściem, umeblowane przy rodzinie w śródmieściu, warunki według umowy zgłoszenia do adm. „Iskry" pod „Zaraz". 833-1

Mieszkania na biura i składy w centrum Będzina od 1 stycznia do wynajęcia. Piśmienne zapytania skierować do J. Goldsztajn, Będzin, ul. Kołłątaja Nr. 27. 895-1

Do wynajęcia 4 ubikacje, pokój umeblowany (z elektrycznym oświetleniem). Wiadomość „Iskra". 963

Różne.
8 groszy za wyraz.

Pożyczającemu 2 tys. zł. za zupełną gwarancją dam sowity procent plus obiad z trzech dań każdodziennie. Łaskawe oferty „Iskra" Sosnowiec, „Pewna lokata". 863-1

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowanie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 892-4

Udzielam lekcji w zakresie 6-ciu klas. Specj. matematyka, fizyka, polski (literatura), wiad. Sosnowiec 3 maja 22 m. 7. 920-1

Trzciński Wincenty zgubił koncesję na sprzedaż galanteryjną uliczną, wydaną przez starostwo będzińskie i świadectwo przemysłowe, wydane przez kasę skarbową Sosnowiec. Znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem „Iskra" Będzin. 939-1

Krawcowa poszukuje szycia po domach. Wiadomość „Iskra" Sosnowiec. 959

Od 2? stycznia 1925 r. organizują się komplety freblowskie pod kierunkiem wykwalifikowanej freblanki dla dzieci od lat 4—7. Wiadomość Sosnowiec, Nowa 25 (dawniej 39), I piętro, 5—7 po poł. 962

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Kotyla Józef zgubił kartę odroczenia wyd. przez P. K. U. Sosnowiec. 871-1

Tadeuszowi Tkaczowi skradziono dnia 25 XI-24 na stacji w Sosnowcu portfel z dokumentami, książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, oraz różne zaświadczenia. 879-1

Ślusarek Feliks zgubił portfel z książeczką wojskową, kartę mobilizacyjną, wydaną z PKU Sosnowiec, kartę paszportową, wydaną z Tow. „Hr. Renard", 32 zł. i 2 świadectwa. Łaskawy znalazca pieniądze zatrzyma, a dokumenty zwróci do adm. „Iskry". 889-1

Antoniemu Konieczniakowi skradziono portfel z pieniędzmi i dokumentami: książeczką wojskową, wydaną przez PKU Będzin. Pieniądze proszę zatrzymać, a dokumenty podrzucić: piekarnia A. Konieczniaka w Kazimierzu, lub w sklepie p. Peuckera w Sosnowcu, albo w adm. „Iskry" w Sosnowcu. 891-1

Klajman Szymon zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec, dowód osobisty, wydany przez magistrat będziński i inne papiery. Łaskawy znalazca raczy zwrócić: Będzin, Modrzejowska 64. 893-2

Stanisław Wikarek zgubił portfel z książką wojskową, z kartą powołania, wyd. przez P. K. U. Sosnowiec 909-2

Chudy Wojciech zgubił dowód osobisty, wydany przez komisarjat obwodowy, Gostyn, książkę kasy chorych, wydaną przez kasę chorych Sosnowiec, kartę demobilizacji i inne różne papiery. Znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem „Iskra" Będzin. 939-2

Icek Loudner zgubił dokument wojskowy, wyd. przez P. K. U. Sosnowiec i dwadzieścia zł. 944-3

Dorczyński Jan zgubił wyciąg z ksiąg ludności, wyd. przez gm. Prażkę. 948

Zgubiono legitymacje Kasy Chorych wyd. w Hucie Milowice W. Staniendą. 957

Kuzior Michał zgubił książeczkę Kasy Chorych, wyd. przez kop. „Paryż" 949-3

Montak Franciszek zgubił kartę zwolnienia, wydaną przez 26 p. p. w Nowo-Radomsku. 969-3

Redaktor W. Mogilorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dąbrowa Nr. 1